

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwartale miesięcznie 1,30 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeń pracy, przesłania korespondencji, strzymujemy się na prawo będąc pozostawionych dostarczać gazety, lub swobodę osy abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w niedzielę, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.257.

Sroda Paulina i Inoc.  
Czwartek Agripiny  
Piątek Jana Chrzciciela

Dziś wschód słońca o godz. 3:16 zach 19:39  
Jutro „ „ 3:16 „ 19:59  
Dziś „ księżyc „ — „ 13.18

Nr. 72

Wąbrzeźno, czwartek 23 czerwca 1927 r.

Rok VII

## Kwestja zużycia pożyczki.

Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem toczonych obrad w sprawie pożyczki. Tembardziej nas sprawa ta intriguje, że rząd utrzymuje pertraktacje o pożyczce w tajemnicy. Najwięcej deprawującą oddziaływa ta małowówność oficjalna, za którą przemawiają ważne względy — na koła giełdowe — czego dowodem są silne wahania na rynkach akcyjnych. Jednak z tych skąpych informacji, jakie posiadamy, możemy przypuszczać, że znajdujemy się w przededniu podpisania umowy pożyczkowej, która zostanie zrealizowana w najbliższych tygodniach. Również byłoby bezcelowe przypuszczać, w jakiej wysokości i na jakich warunkach ją otrzymujemy, ponieważ jest nam ta sprawa chwilowo pokryta tajemnicą. Możemy tylko zająć się problemem, co również i czynniki kompetentne winno obchodzić, w jaki sposób ją zużytkować, ażeby dźwignęła nasze życie gospodarcze. To też naczelnym postulatem winna być zasada produktywności inwestycji, możność osiągnięcia przez nią takich wyników, by umożliwiona była conajmniej spłata procentów i amortyzacji kapitału. Doświadczenie nam mówi, że nie zawsze tak bywa. Choćby sięgnąć myślą do czasów rządów Wł. Grabskiego, pełnych eksperymentów i pierwszej pożyczki państwowej t. zw. „dillonowską”. Pożyczka ta przyniosła życiu gospodarczemu ulgę ale przejściową, potem wywołała wzrost cen, a nawet kursu złota tego nie była w stanie podtrzymać mimo, że rząd w znacznej mierze jej wpływy przeznaczył na cele inwestycyjne. To też to smutne doświadczenie obecnie winno być wykorzystane przez nasze czynniki kompetentne. Szereg więc umysłów zastanawia się nad tą kwestją i wyraża swe zdanie w tej materji. Jedni twierdzą, że należy ją obrócić przede wszystkim na cele obrotowe przemysł. Do tych należy również b. m. skarbu Michalski.

Takie twierdzenie identyfikuje się z powiększeniem ilości obiegu pieniężnego bez równoczesnego zwiększenia siły produkcyjnej społeczeństwa. Wziąwszy pod uwagę, że dzisiejsze kredyty Banku Polskiego i prywatnych instytucji są niedostatecznie wyzyskane ze względu na materiał wekslowy, który nie zawsze jest pewny, gdy firmy solidne z łatwością kredyt uzyskują, należy stanowczo tę koncepcję odrzucić, jeżeli nie chcemy przeżywać ponownej inflacji.

A zatem pozostają inwestycje. Ale i tutaj zdania są rozbieżne. Stoimy wobec pytania, które arterje życia gospodarczego zasilić nowymi kapitałami? Czy ruch budowlany, czy przeprowadzać meljorację gruntów, lub rozbudować i ulepszać komunikację, czy wreszcie inwestować kapitały w urządzeniach fabrycznych? Trudno jest rozstrzygnąć, który jest najwłaściwszy kierunek inwestycji. Można tylko powiedzieć, że inwestycje powinny być robione tylko w tych dziedzinach, które gwarantują znaczną rentowność. I wobec tego, w obecnych warunkach rozpoczęcie ruchu budowlanego środkami dostarczonemi przez pożyczkę, jest zamierzeniem zupełnie chybionem, jak również nie jest brane poważnie pod rozwagę w kołach rządowych. Najwięcej jednak zwolenników posiada koncepcja zużycia pożyczki na cele usprawnienia i rozbudowy sieci komunikacyjnej i środków transportowych, ponieważ z tych inwestycji korzystałyby niemal równomiernie wszystkie warstwy produkcyjne, a więc tak rolnictwo, jak przemysł i handel.

Bardzo pilną jest również sprawa meljoracji, gdyż podniosłaby rentowność rolnictwa. Sprawa zaś przemysłu bardzo się komplikuje. Podniesienie zdolności wytwórczych naszych warsztatów jest wówczas tylko celowe, o ile jest zapewniony byt produkcji, czy to w kraju, czy zagranicą. Jednakże stosunki, jakie panują w Europie powojennej,

brak ustalonej polityki celnej i cały szereg innych zagadnień, rodzą obawy, że ulokowany kapitał w danej gałęzi przemysłu może stać się nierentowny. Jedynie może być brany pod uwagę w planie repatriacyjnym pożyczki przemysł, którego produkcja ma być zapewniona w kraju. Wobec tego należy sobie życzyć, ażeby pożyczka poszła nie na bezpośrednie pomnażanie obrotu, lecz na inwestycje, najbardziej się w okresie trwania pożyczki rentujące. Wszystkie inne względy muszą się podporządkować zasadom gospodar

czości, jeżeli chcemy naprawdę wykorzystać sytuację.

## Pożyczka będzie w pierwszej połowie lipca.

Warszawa. 20. 6. W niedzielę rano powrócił p. dr. Młynarski. Z nim przybyli przedstawiciele banku Blair & Co. Pertraktacje o ulokowanie pożyczki pomiędzy bankami europejskimi i Bankiem Polskim zostały ukończone. W przyszłym tygodniu nastąpi podpisanie pożyczki, a emisja tejże w pierwszej połowie lipca.

## Sejm 189 głosami uchwalił nową zmianę konstytucji.

Sejm może się sam rozwiązać. — Przeważając zmianę konstytucji głosowało tylko 10 posłów

W ub. poniedziałek o godz. 5 m. 10 nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej sesji, które Sejmu ograniczyło się tym razem do zawiadomienia Izby przez p. Marszałka o zarządzeniu p. Prezydenta Rzplitej zwołującym sesję.

Z członków rządu nikt na posiedzenie nie przybył.

Na wstępie posiedzenia p. Marszałek poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego pos. Feliksa Perla, poczem przystąpiono do załatwienia jedynego porządku dziennego, a mianowicie opracowanego na podstawie wniosku P. P. S. przez Komisję Konstytucyjną projektu ustawy o zmianie art. 26-go Konstytucji w kierunku przyznania Sejmowi prawa rozwiązania się własną uchwałą.

Po sprawozdaniu p. Czapińskiego (P. P. S.) rozwinęła się obszerna rozprawa, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich niemal Klubów.

Imieniem Klubu Chrześcijańsko-Narodowego pos. Dubanowicz wniósł poprawkę, domagającą się, aby prawo rozwiązania się własną uchwałą dotyczyło jedynie Sejmu obecnego i oświadczył, że od przyjęcia tej poprawki Klub jego uzależnia swoje stanowisko wobec ustawy.

Przedstawiciele prawicy posłowie Głabiński (Zw. L. N.) i Bitner (Ch. D.) zaznaczali, iż uważają to za pogorszenie stanu prawnego i jedynie niedoparta konieczność obrony godności Izby Ustawodawczych zmusza ich do zgody na to.

W głosowaniu poprawkę Klubu Chrz.-Nar. (za którą głosowały: Kl. Chrz.-N., Zw. L. N. Chrz. Dem.) odrzucono, wobec czego Klub Chrześcijańsko-Narodowy głosował sam jeden przeciw ustawie, a dołączyły się tylko głosy dwu posłów

z Koła Pracy, ustawę zaś przyjęto w drugim czytaniu zwykłym głosowaniem bardzo znaczną większością głosów wszystkich innych grup.

Ponieważ uchwała o zmianie Konstytucji wymaga obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów (222), p. marszałek stwierdził przed przystąpieniem do trzeciego czytania, że na sali było obecnych 324 członków Izby wedle wpisu nazwisk u wejścia do sali.

Przy trzecim czytaniu głosowano przez drzwi. Za ustawą padło głosów 197, przeciw 17, razem 214 czyli mniej niż wymagana połowa 222 stwierdzonych w głosowaniu obecnych posłów, gdyż wstrzymujących się przy głosowaniu przez drzwi stwierdzić nie można.

Posiedzenie przerwano wśród wielkiego zamieszania, urządzono krótkie zebranie Komitetu Seniorów.

Po ponownem otwarciu posiedzenia p. Marszałek oświadczył, że uchwała nie doszła do skutku z powodu niemożności stwierdzenia liczby obecnych przy głosowaniu przez drzwi i zarządził odczytanie listy posłów celem stwierdzenia liczby obecnych. Po odczytaniu listy okazało się, iż na sali jest obecnych 225-ciu posłów czyli o trzech więcej niż liczba wymagana przez Konstytucję. Wobec tego przeprowadzono głosowanie imienne, w którym oddano za ustawą 189 głosów, przeciw ustawie 10, a przyjmowano, że dalsze głosy do 225 wstrzymują się. W ten sposób ustawę w trzecim czytaniu przyjęto.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 12 w nocy, następnym wyznaczono na czwartek, dnia 30-go b. m. godz. 4-tą po południu. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

## Krótkie wiadomości telegraficzne.

W ub. poniedziałek Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret w sprawie zamknięcia obecnej sesji Sejmu śl. Zarządzenie to wiąże z uchwaleniem niedawno votum nieufności dla Wojewody Grażyńskiego.

Na rozpoczętą sesję sejmową wpłyną w dniach najbliższych na zasadzie art. 43 Konstytucji ogłoszone przez Prezydenta Rzplitej od chwili zamknięcia poprzedniej sesji dekrety w liczbie 6.

Organ hr. Westarpa „Kreuztg.,” omawiając sytuację w rokowaniach handlowych, oświadcza, że jeżeli chodzi o Polskę, to jej żądania są nadal tak wysokie i niemożliwe do przyjęcia przez rolnictwo niemieckie, że o zawarciu traktatu handlowego z Polską w niedalekiej przyszłości mowy nawet niema.

W niedzielę, dn. 3 lipca rb., po dokonaniu koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej, odbędzie się konferencja Episkopatu Polskiego.

Dnia 22 bm., w środę, po Mszach św. porannych odbędą się modły we wszystkich kościołach archidiecezji warszawskiej z okazji 14 rocznicy konsekracji J. Em. Ks. Kardynała Kakow-

skiego na Biskupa. Po południu o godz. 6-ej du chowieństwo warszawskie złoży życzenia swemu Arcypasterzowi z tejże okazji.

W Nr. 54 „Dziennika Ustaw” z dnia 18 b. m. ogłoszono tekst konwencji polsko-niemieckiej o uregulowaniu stosunków granicznych, podpisanej w Poznaniu d. 27 stycznia 1926 r., a także następujące oświadczenie rządowe:

„Podaje się niniejszem do wiadomości, że w wykonaniu art. 41-go konwencji polsko-niemieck. w sprawie uregulowania stosunków granicznych podpisanej w Poznaniu dnia 27 stycznia 1926 r. i ratyfikowanej zgodnie z ustawą z dnia 16 lutego 1927 r., w dniu 19 maja 1927 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji.” Minister spraw zagranicznych: (—) August Zaleski.

W sprawie fortec wschodnich w Niemczech doszło do kompromisu, proponowanego przez Niemcy a mianowicie, że kontroli zburzenia fortec dokona amerykański attaché wojskowy w Berlinie.

Pogłoski o odroczeniu nominacji posła sowieckiego w Warszawie rozpowszechniane szcze-

gólnie w Berlinie, nie odpowiadają prawdzie. Największe szanse ma członek kolegium komisariatu do spraw zagranicznych Tomiaków, którego też nominacja jest oczekiwana.

W sobotę wieczorem silny huragan przeszedł nad dzielnicami Poznania Górna Wilda i Dębieńca. Huragan obalił m. in. przy drodze dębińskiej drewnianą szopę, w której schroniła się przed ulewą grupa przechodniów. Zdołali oni na czas opuścić budynek, jedynie 7-letni Czesław Jarczyk został przygnieciony kilku belkami, ponosząc śmierć na miejscu a pewna kobieta doznała złamania nogi.

Agencja Ost Express donosi z Moskwy, że Kalinin wygłosił na zgromadzeniu robotniczym w Lubercy mowę o międzynarodowej sytuacji politycznej Kalinin oświadczył, że nikt dzisiaj nie może przewidzieć, czy wojna wybuchnie za kilka dni, czy też za kilka miesięcy. W każdym razie klasa robotnicza musi być zawsze w pogotowiu, aby móc odeprzeć wszelki atak. W koń-

cu swego przemówienia Kalinin oświadczył się za powiększeniem zbrojeń.

W związku z obradami genewskimi nad problemem kontroli niemieckich umocnień fortyfikacyjnych ogarnęło tutejsze koła nacjonalistyczne zdenerwowanie, tem więcej że liczą się tu z prawdopodobieństwem, iż kontrola ta obejmie również Śląsk Opolski. Okazuje się że Niemcy nie tylko nie zniszczyły umocnień na Śląsku, ale rozbudowują je planowo, stwarzając w ten sposób odcinek ogólnego frontu obronno-zaczeptego.

W wyniku zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Kanadą i Rosją, handlowy przedstawiciel Sowietów opuści Quebec we wtorek przyszłego tygodnia, udając się do Moskwy. Biuro delegacji sowieckiej zostanie wkrótce zamknięte a członkowie jego przeniesieni do Nowego Yorku, skąd prowadzone będą wszystkie interesy sowieckie w Północnej Ameryce.

## Program uroczystości kardynalskich Ks. Prymasa w Poznaniu i Warszawie.



### Prymas polski

Arceybiskup Gnieźnieński-Poznański ks. dr. Hlond został w dniu 20 czerwca rano na tajnym konsystorzu mianowany kardynałem.

Oficer gwardji papieskiej hr. Canale Massucci przybędzie dn. 23 czerwca rb. via Monachjum, Berlin do Poznania. Na dworcu w Zbąszyniu przywita go ks. kanonik Rutkowski, na dworcu poznańskim zaś przyjmie go ks. prałat Zakrzewski. O godz. 18 m. 30 przybędzie hr. Canale Massucci w towarzystwie ks. prałata Zakrzewskiego i dwóch szambelenów papieskich powozem arcybiskupim do pałacu arcybiskupiego. Orkiestra wojskowa odegra hymn papieski. W salonie recepcyjnym, w którym zgromadzą się przedstawiciele kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej z Ks. Biskupami Laubitzem i Radońskim i przedstawiciele władz z p. Wojewodą Bnińskim, Gen. Dzierżanowskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele, oficer gwardji wręczy Ks. Prymasowi bilet nominacyjny i pioskę kardynalską, poczem Ks. Kardynał Prymas przemówi krótko na cześć Ojca św. Po przemówieniu Ks. Prymasa orkiestra odegra hymn papieski. Następnie przemówi Ks. Biskup Laubitz, składając życzenia duchowieństwu i ludu arcydiecezji. Orkiestra odegra marsz narodowy.

Nałożenie biretu kardynalskiego Ks. Prymasowi Hlondowi przez Pana Prezydenta Mościckiego odbędzie się według ustalonego ceremonjału w kaplicy zamkowej dn. 29 bm. o godz. 11-ej (Święto Apostołów Piotra i Pawła). Ks. Prymas przybędzie do Warszawy dn. 28 bm. rano o godz. 7 m. 30.

Na uroczystość powyższą otrzymają zaproszenia wszyscy Księża Arceybiskupi i Biskupi, Ordynariusze, rodzina Ks. Prymasa, przedstawiciele kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej, kapituła warszawska, przedstawiciele Zgromadzenia Ks. aleksanów, przedstawiciele władz, szambelani, duchowni i świeccy i prasa.

## Tragedja bocianicy - której chłopcy podłożyli jaja indycze.

Bocian porabiał młode indyki, burzył gniazdo i pobił bocianicę

Do jednego z pism poznańskich donoszą: W Jarogniewicach w Poznańskiem, w majątku hr. Żółtowskiego, zdarzył się wskutek brutalności i bestjalstwa chłopaków folwarcznych ciekawy wypadek, który rzuca jednak pewne światło na psychologię zwierząt.

Przed rokiem, na drzewie, obok budynku gospodarczego uwiła sobie gniazdo para dużych pięknych bocianów. Rozwydrzeni chłopcy folwarczni dobrali się na dach domu, potem na drzewo i w czasie nieobecności bocianów przemienili jaja bocianie na indycze. Bocianica wysadywała pilnie jaja. Po pewnym czasie z jaj wylęgły się pisklęta indycze. Bocian widząc to pobił dotkliwie bocianicę tak, że ją pokrwawił dziobem, pozabijał małe indyki i uciekł z gniazda.

Gdy bocianica wyleczyła się z otrzymanych ran zaczęła latać za żerem, miejscowe jednak boci-

ny odganiały ją od żeru, nie pozwalając chwycić żab.

Gdy miejscowe bociany gotowały się do odlotu, wówczas bocianica próbowała z nimi ruszyć do ciągu, ale towarzysze pobili ją dotkliwie dziobami tak, że zaledwie dowlokła się do gniazda i leżała kilka dni jak martwa. Dopiero z innymi bocianami zdołał nieszczęśliwy ptak ruszyć kluczem do ciepłych krajów.

Tego roku z wiosną znów ta sama bocianica przyleciała na drzewo w Jarogniewicach, ale samotna. Starła się budować gniazdo, ale zaledwie zniosła chróst, bociany rzucają się na gniazdo i burzą pracę nieszczęśliwej. Już trzeci miesiąc płynie na żmudnej pracy samotnej bocianicy, która dotychczas nie ma przytułku.

## Trzeciego lipca

odbędzie się w Wąbrzeźnie wielka i rzadka uroczystość, która niewątpliwie sprawi, że dzień ten stanie się świętem dla całego obywatelstwa miasta i okolicy.

W dniu tym zjedzie do naszego miasta tłumnie sokolstwo okręgu IV na zlot, by okazać społeczeństwu swój poziom organizacyjny oraz wyszkolenie techniczne. Jak się dowiadujemy, stanie podobno blisko

### tysiąc sokołów

do ćwiczeń na boisku luksusowym. Będzie to więc pokaz jakiego Wąbrzeźno wcale albo przynajmniej dawno nie widziało. Jest to uroczystość wielka z okazji której miasto będzie miało możliwość okazać swoją sympatię sokolstwu z powodu bardzo licznej zjazdu gości na tą uroczystość, zwracamy już dzisiaj uwagę, aby obywatelstwo naszego miasta i okolicy samorzutnie przyszło

sokołom z pomocą przez ofiarowanie na cele zlotowe pewnych

### datków w gotówce lub naturze.

Byłby to piękny i widomy gest oraz realny dowód łączności duchowej pomiędzy Sokolstwem a obywatelstwem wąbrzeskim. Specjalnie zwracamy się z prośbą do P. T. Panów dziedziców i właścicieli ziemskich aby w naturze zaspokoili kuchnię polową, która przez czas zlotu będzie czynną. Wszelkie datki przyjmują: Ekspedycja „Głosu Wąbrzeskiego“, Miejska Kasa Oszczędności, Bank Ludowy i p. dyrektor Milanowski w Powiatowej Kasie Chorych ulica Kolejowa.

Mamy nadzieję że obywatelstwo dołoży starań, aby zlot sokoli w Wąbrzeźnie wypadł jak najwspanialej. Czołem.

== CZYTAJCIE ==  
„GŁOS WĄBRZESKI“

## PAPROĆ

Powiała babcia siwa  
Opowiadkę z dawnych lat —  
Ze się dzieją różne dziwa  
Ze paproci kwitnie kwiat. —

W noc Janową w leśnej głuszy  
Strachów różnych wielka moc,  
Biada ludzkiej żywej duszy  
Iść przez lasy w oną noc.

Kogo czyste serce złości  
Nie odstąpi cnoty bram —  
Tego jednak kwiat paproci  
Pośród wszystkich znajdzie sam,

W pewnej wioszczynie za czarnym borem  
Lyla dziewczyna przecudnych lic —  
Do źródła biegła codzień wieczorem  
Nie znając zlego nie znając nic,  
Pośród gęstwiny małeńka chatka  
Tam brzmiały pioski — to był jej świat  
Tam z nią mieszkała staruszka matka  
Tę sobie wybrał paproci kwiat —

I ujrzał dziewczę rycerz bez skazy —  
Który w bliskości zamek swój miał  
I stracił serce dla cudnej twarzy,  
Dziewczę małżonką wkrótce swą zwal.

Minęło latek coś dwieście z górą —  
Tam gdzie stał zamek i wioski ślad —  
Wykwitło miasto z wszelką kulturą  
Prąd nowych dążeń — dzisiejszy świat.  
W domu za miastem żyła dziewczyna  
Prawnuczka wiochny, rycerskiej krwi —  
W pracy rąk kryła przecudne lica  
Bo nędza parla ubogie drzwi,  
Po kwiat paproci pobiegła w bory  
Bo szczęścia zaznać chciała choć kęs —

Lecz szatan czujny na duszę skory,  
Łezki zazdrości pozbiarał z rzes —  
I szeptał z cicha w uszka dziewczyny  
Otrzymasz kwiecie — spójrz „świeci las“  
Lecz dasz mi serce twój skarb jedyny  
Oddam ci wtedy gdy przyjdzie czas —  
Dziewczę wyciągnę rękę po kwiecie  
A w zamian serce wziął czarny duch,  
I szło wesichnienie przez las po świecie  
Które na wieki zostawi słuch...

I ujrzał dziewczę bankier bogaty  
Który miliony w kleszeni miał  
Dał jej piękniejsze nad paproć kwiaty —  
Złoto i perły brylanty dał.

Posmutniała babcia siwa,  
Gładzi wnuczki włosów zwój —  
W noc Janową różne dziwa,  
Noc przepastna czarów zdroj —

Dziwne serce jest człowiecze  
Inny teraz inny czas —  
Siwa babcia cicho rzecze  
Noc Janowa — szumi las

Ach nie szukaj szczęścia kwiatka  
Nawet pośród życia burz.  
Szczęściem tylko cicha chatka  
W niej cię strzeże Aniol Stróż —

Walerja Nowacka.

## Do naszych czytelników i przyjaciół.

Zbliża się kwartał nowy. Pracy obecnie zwłaszcza na wsi coraz więcej. **Lećz pracując gorliwie w swoim zawodzie, nie zapominajmy o potrzebach duszy naszej.** Bo tak jak ciało i duch łaknie pokarmu zdrowego i pożywnego. Taki pokarm podaje Wam Szanowni Czytelnicy od kilku już lat stary Wasz przyjaciel, nazywający się „Głos Wąbrzeski“ dobrze, bo od dawna już odwiedza on Wasze progi, osładzając Wam choć trochę ciężkie czasy dzisiejsze. Wiecie, Szan. Czytelnicy, że nie sieje on bratniej nienawiści, owszem pragnie być „wszystkiem dla wszystkich“ pragnie złączyć wszystkich Polaków w jedną ogromną, kochającą się i wzajemnie się wspomagającą rodzinę.

Czyni też „Głos Wąbrzeski“ co tylko może, by Wam się stał coraz miłszym i sympatyczniejszym przyjacielem. Nie szczędi trudów i kosztów, by łamy swe urozmaicić. Otóż np. nadchodzą czasy przełomowe. Wszycyśmy ciekawi, jakie będą dalsze losy Sejmu. O tem wszystkim i o wielu innych rzeczach będzie „Głos Wąbrzeski“ starał się Was, Szanowni Czytelnicy, dokładnie i jasno poinformować.

Dlatego też, Szanowni Czytelnicy, nie opuszczajcie i w tej letniej porze Waszego Przyjaciela, pozostaniecie mu wierni i nadal i zapisujcie go czempredziej na przyszły kwartał wzgl. miesiąc lipiec, ponieważ listowi już rozpoczęli zbierać przedpłatę na przyszły okres czasu.

**Żądajcie i pijcie**  
t y l k o  
**PIWO OKOCIMSKIE**  
ŚWIATOWEJ SŁAWY

**Bezpłatna premia dla wszystkich  
chętnych do pracy.**

Jak już donosiliśmy ofiarujemy każdemu, który zjedna nam na nowy kwartał dwóch nowych prenumeratorów piękną premję w postaci **oprawionej ksiązki powieściowej.**

Zatem do pracy wszyscy nasi Czytelnicy. W miesiącu lipcu zamierzamy również naszym czytelnikom dołączyć jedną bezpłatną premję. Zatem zapisujcie i jednajcie nowych czytelników „Głowski Wąbrzeskiemu”.

**Borys Kowerda**



Zabójca posła sowieckiego Wojkowa

**Wiadomości potoczne**

Wąbrzeźno, dnia 22 czerwca 1927 r.

— Dla najbiedniejszych miasta Wąbrzeźna i gminy Niedźwiedź złożył p. Waclaw Mieczkowski 60 zł. zebrane za wstęp do Muzeum w Niedźwiedziu.

— Jeszcze w sprawie nieszczęśliwego wypadku. W uzupełnieniu naszej notatki o zabawie szkoły powszechnej męskiej na polance leśnej w Czstochlebiu donosimy, że wypadek tragiczny nie zdarzył się na polance, tylko w ogrodzie oberży p. Marasińskiego, gdzie Ochotnicza Straż Pożarna urządziła strzelanie.

— Drugi egzamin kwalifikacyjny. W dniu 10 i 11 czerwca przed Komisją kwalifikacyjną pod przewodnictwem naczelnika kuratorium ks. Stogulskiego i inspektora szkolnego p. Reiskiego złożyli drugi egzamin kwalifikacyjny następujący pp. nauczyciele:

Reimann i Aberle z Wąbrzeźna, Wolf z Jaworza, Odymała z Książek, Brzeziński z Jarantowic, Szulcówna z Czapel, Lencner z Zielena, i Sztengel z Pływaczewa. Wszystkim wymienionym serdecznie wieszujemy. Red.

— Egzamin mistrzowski. Przed komisją mistrzowską w Grudziądzu zdał egzamin mistrzowski w zawodzie siodlarskim p. Stefan Brodowski z Wąbrzeźna. Nowemu mistrzowi w dalszej pracy „Szczęść Boże” Red.

— Egzamin końcowy w Szkole Wydziałowej. Dnia 20 bm. odbył się pod przewodnictwem Inspektora Szkolnego p. Reiskiego egzamin końcowy w tutejszej Szkole Wydziałowej. Egzamin złożyły wszystkie kandydatki, a mianowicie: 1. Chwiałkowska Jadwiga, (zwolniona od egzaminu ustnego), 2. Barylska Władysława 3. Bryksówna Bronisława, 4. Głowacka Irena, 5. Górna Stanisława, 6. Kaczyńska Monika, 7. Lewandowska Wanda, 8. Makowska Elżbieta, 9. Małkowska Marja, 10. Szymańska Wanda, 11. Trzcicka Helena, 12. Zarębska Salomea, 13. Zomkowska Ludwika.

— Noc świętojańska urządził Gimnazjalny Klub wiośl. „Vambresia” w czwartek dnia 23. bm. wieczorem. W czasie uroczystości przygrywać będzie znana orkiestra klubowa. Przypuszczamy, że Szan. Obywatelstwo mając na względzie, że sobótki to jedna z nielicznych uroczystości, które się do dziś przechowały od czasów prawosławiańskich gremjalnie na nie przybędzie.

— O sobótkę. (Z opisu obyczajów i zwyczajów za Augusta III przez ks. Andrzeja Kitowicza (ur. 1728, zm. 1804). „W wigilję św. Jana Chrzciciela, po niesporach, a czasem twardym zmrókiem, po miastach i wsiach rozpalili spory ogień na ulicach, który się zwał sobótką, przez który młodzież obojej płci, najwięcej atoli męskiej skakała. Ten zwyczaj w średnich latach Augusta III już był konającym, przy końcu zaś panowania wcale ustał. Dozorem surowym marszałka wielkiego koronnego w Warszawie

najprzód, a za przykładem warszawskim, skąd się i zło i dobre zwyczaje po całym kraju rozlewały, wszędzie wytepiiony, jako zło skutki sprawujący już to w pożarach budynków, już w osobach skaczących, które nieraz przy gęstym dymie, skacząc naprzeciw siebie upadały w ogień, mianowicie bosc. Osobliwie, kiedy chłopcy klucze prochem ponabijane lub ładunki z prochem nieznacznie w ogień rzucali. Sobótką bezwz wątpienia wzięła początek od Polaków jeszcze pogan, którzy na cześć bożków swoich ognie palili i przez nie skakali.

— W sprawie światła elektrycznego. Od pewnego czasu miasto nasze pozbawione jest tak światła jak i prądu elektrycznego. Nie dzieje się to jednak z winy tutejszej elektrowni.

W okolicach bowiem Chełmna, Świecia, Gródka, szalał przez kilka dni huragan z piorunami i gradem. Huragan ten był tak groźny że powyrwał drzewa przydrożne, pozrywał dachy z domów unosząc je na kilka metrów od domu. Nie odbyło się bez wywrócenia słupów sieci elektrycznej. Sieć dlatego jest na kilku miejscach poprzerwana. Dwie partje robotników naprawiają jednak w dzień i w noc sieć tak, że w najbliższym czasie prąd będzie dostarczony wszystkim abonentom regularnie. Zaznaczyć trzeba, że Chełmno i inne miasta również są pozbawione światła.

Huragan, który panował nad Pomorzem, jest nawet dla najstarszych ludzi — niepamiętnym.

— Pismo do redakcji. Prezes Z. O. R. p. Wł. Dzieciołowski, przesłał nam następujące pismo:

Działo się w Wąbrzeźnie 10. VI. 1927 r. Zebrani są na dzisiejszym zebraniu osadników pow. wąbrzeskiego w liczbie 40 osób. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Dzieciołowskiego, oraz po przeczytaniu porządku dziennego, przystąpiono do obrad. Zebrani jednogłośnie podzielają zdanie koła Ryńsk w sprawie przeniesienia sekretariatu Związku z Kowalewa do Torunia. Obecni proszą p. Dzieciołowskiego o dalsze kierowanie sekretariatem. Prezes Dzieciołowski wyjaśnił zebranym konieczność istnienia związku, ma się rozumieć opartej na silnej organizacji. Kierownictwa nad sekretariatem obecnie jeszcze nie przyjmuje, ponieważ za mała ilość członków jest obecna na zebraniu, — stawia zatem wniosek aby zwolno ponownie zebranie na jedną z niedziel lub świąt, po skutecznieniu przeprowadzki do nowonabytej nieruchomości w Toruniu. Propozycję p. Dzieciołowskiego przyjęli zebrani jednogłośnie, życząc mu na nowej placówce szczęścia oraz pomyślnej i owocnej pracy. Na tem zakończono zebranie pochwaleniem Pana Boga.

P. D. oświadczył, że brak poczucia obowiązku wśród wielu członków (co objawia się w zebraniu udziału na zebraniach) zniechęca drugich do intensywnej pracy. Wzywa dlatego p. Dzieciołowski wszystkich członków Związku, by na wyznaczone zebranie na niedzielę — dnia 26 czerwca br. stawili się wszyscy — bez wyjątku. Zebranie odbędzie się w lokalu zwykłym. Członkowie winni przed zebraniem uregulować swe zaległości u prezesów kół, którzy obowiązkowo stawili się winni na zebranie.

— Otrzymałmśmy następujące pismo:  
Wąbrzeźno, dnia 18 czerwca 1927 r.  
Do Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego”  
w Wąbrzeźnie.

Proszę o umieszczenie w następnym numerze gazety następującego ogłoszenia:

Na ogłoszenie w „Głosie Wąbrzeskim” nr. 69 pod nagłówkiem „Kradzież stadnika na stacji kolejowej” zaznaczam, iż treść tego ogłoszenia jest co do mojej osoby zupełnie zmyślona, zaś z drugiej strony pełna pochwały dla naszej policji państwowej, czuję się zatem zmuszony podać rzeczywisty stan sprawy mianowicie: nie zaprzeczam, że wyprowadziłem stadnika z wagonu załadowanego bydłem przez pewnego żyda, byłem do tego uprawniony, gdyż ów żyd, do którego bydlę należało nie zapłacił mi mojej prowizji z tytułu dostarczonego mu bydła; wobec tego zatrzymałem mu na razie świadectwo od jednego stadnika, będąc przekonany, że bez owego świadectwa nie będzie mógł (co jest zresztą wzbronione) bydła transportować. Tymczasem żyd „wystarał się” (jak to żyd) o inne, lecz nieodpowiednie świadectwo i otrzymał zezwolenie na transport tegoż bydła.

Widząc, że ów żyd wychodzi na moją krzywdę wyprowadziłem z wagonu stadnika w obecności parobka żyda, naczelnika stacji kolejowej i wielu innych, uważając, że przez to uzyskam od żyda moją prowizję; gdyż ten ostatni bowiem stał się tłumaczem, że nie ma pieniędzy już przy sobie.

Całe to zajście jest rzeczą czysto prywatną pomiędzy owym żydem i mną. Czy można wobec tego nazwać zajście powyższe kradzieżą stadnika i kogoś o takowe posądzać.

O śledztwie absolutnie nie jest mi nic wiadomem.  
Bronisław Murawski  
Gł. Dworzec.

— Stanisławki. (Pierwsza procesja Bożego Ciała.) Piękny i uroczysty to był dzień dla naszej wsi w ub. niedzielę. Odbyła się bowiem w naszej wsi poraz pierwszy uroczystość Bożego Ciała. W pięknie w zieleń i kwiaty przybranej kaplicy odprawił ks. proboszcz Zakrys uroczystą sumę z kazaniem przy wystawionym Przenajświętszym Sakr. Podczas mszy świętej wykonało bardzo udatnie Tow. Śpiewu Młodzieży Żeńskiej św. Cecylii z Wąbrzeźna pod batutą swego dyrygenta p. Zydorcza przy akompaniamencie harmonjum (p. Ernst.) Po uroczystej sumie odbyła się procesja do ołtarzy rozmieszczonych we wsi. Pierwszy ołtarz postawiony był niedaleko od kaplicy na łączce, następny u oberżysty p. Murawskiego, trzeci przy figurze Pana Jezusa, ostatni przy szkole. Przy poszczególnych ołtarzach odśpiewało Tow. św. Cecylii polskie i łacińskie pieśni. Dziewczątka za staraniem swej nauczycielki sypały kwiatki.

Kaplica chociaż jest stosunkowo duża, nie mogła jednakowoż pomieścić przybyłych z wsi stron wiernych na tę wzniosłą dla Stanisławek uroczystość. Aby wziąć udział w pierwszej procesji Bożego Ciała w naszej wsi, przybyło dużo osób z Jarantowic, Łabędzia, Gzik, Wronia, a nawet z Wąbrzeźna.

Szczerze podziękowanie należy się ks. proboszczowi Zakrysiowi z Wąbrzeźna. On to bowiem swą pracą, przyczynił się do utworzenia kaplicy, jego to pracą, że odbywa się tu co drugą niedzielę msza św. Obecna.

— Płużnica. (Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się o godz. 13.30 w lokalu p. Dąbrowskiego zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy udziale 32 członków. Zebranie zagał prezes p. Rutkowski Zygmunt z Czapel. Zebranie było poświęcone uroczystościom poświęcenia niedawno zakupionego sztandaru Towarzystwa. Poświęcenie sztandaru uchwalono urządzić 10 lipca. Uchwalono również wysłać do wybranych rodziców chrzestnych pisma, z prośbą o przyjęcie tej godności. Z powodu wyczerpania się porządku obrad oraz dyskusji zebranie zakończono. Obecny.

— Poznań. (Rekolekcje dla nauczycielek) rozpoczną się 28 czerwca wieczorem o godz. 7-mej w klasztorze SS. Urszulanek. Mieszkanie na życzenie tamże za opłatą 15 zł. (Bielizna pościelowa własna.) Zachęcamy wszystkie koleżanki do brania w nich udziału bez względu na to, czy należą do Sodalicji. Zgłoszenia do SS. Urszulanek: **Wały Leszczyńskiego No. 5.**

— Siedlce. (13 letni łobuz okradał skarbnkę kościelną). W kościele parafjalnym w Mordach pow. Siedlce stwierdzono systematyczną kradzież pieniędzy ze skarbonek. Policja prowadząca dochodzenie wpadła na trop złodzieja. W dniu 23. ubm. zatrzymano 13-letniego Eugenjusza Gąsiewskiego we wsi Mordy, który za pomocą dobranej klucza wykradał ze skarbnki kościelnej pieniądze. Gąsiewski przyznał się do winy. Przekazano go władzom sądowym.

**Ruch Towarzystw.**

— Wąbrzeźno. Walne zebranie opieki szkolnej przy Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Wąbrzeźnie odbędzie się **w wtorek dnia 28 czerwca r. b. o godz. 9 przed poł. w auli gimnazjum** z następującym porządkiem obrad:

- 1) opłata członków do Opieki,
- 2) „ na potrzeby gimnazjum,
- 3) przystąpienie do „Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce”.
- 4) sprawa nauki języka niemieckiego,
- 5) prenumerata czasopism dla „Opieki”
- 6) sprawa typu gimnazjum
- 7) przyszłe walne zebranie.

Ze względu na ważność obrad prosi się o liczny udział. ZARZĄD

Wąbrzeźno. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży męskiej. Zebranie plenarne z powodu sobótek nie odbędzie się w czwartek tylko w piątek po czerwcowym nabożeństwie.

Z powodu bardzo aktualnych i ważnych spraw przybycie wszystkich pożądane. Zarząd

— WĄBRZEŹNO. Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2 po poł. zebranie Samodzielnych Rzemieślników w lokalu p. Klimka. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— WĄBRZEŹNO. Towarzystwo Ludowe. W niedzielę dnia 26 bm. po niesporach zebranie Towarzystwa Ludowego w wikarjówce. Ponieważ będą omawiane bardzo aktualne sprawy, obecność wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ulica Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Żądajcie i pijcie**  
t y l k o  
**PIWO OKOCIMSKIE**  
ŚWIATOWEJ SŁAWY

